

Kraków, dnia 26. I. 1957

Wielce Łaskawa Pani Doktor!

*Wsp. dy. urz.
Woj. dy. urz.
z Urz. Skarbu woj. urz.
M. 30.1-57*

Po powrocie z Warszawy zastałem w domu miły list Pani Doktor, na który odpisuję z opóźnieniem. Ogromnie się cieszę, że ze zdrowiem Pani Doktor jest już tak znacznie lepiej, oby tedy poprawa była zupełna i jak najtrwalsza!

Rad jestem bardzo, że "Szkoła Specjalna", której wznowienia czekaliśmy wszyscy z utęsknieniem, już wnet będzie w naszych rękach! Świetnie się składa, że przeżywamy okres odnowy całego życia narodowego, co pozwoli na niekrepowany rozwój naszego piśmiennictwa fachowego i swobodne wyrażanie sądów i myśli.

Za zaszczytne zaproszenie do opracowania obszernego omówienia rozdziału o statystyce i rozważaniach zawartych w książce Maxa Schöfflera. ^{dr. Drtine} Przygotuje swój artykuł do 8 kwietnia, by mógł się on ukazać w majowym zeszycie "Skłoty Specjalnej". Wcześniejsza data byłaby dla mnie zbyt trudna do dotrzymania, gdyż oprócz swej zwykłej pracy dla Zarządu głównego i dla naszych wydawnictw mam opracować drugi numer "Niewidomego Masażysty", którego pierwszy zeszyt wyjdzie w najbliższym tygodniu.

Zapewne zainteresuje Panią Doktor, że Szkoła Muzyczna im. Deyla w Pradze, kierowana przez niewidomego muzyka-pedagoga, Jana Drtinę, ulega obecnie reorganizacji, a to pod wpływem... faktu stworzenia w Polsce Szkoły Muzycznej dla Niewidomych w Krakowie. Tylko, że nasza jest stopnia podstawowego, podczas gdy praska będzie licealną. Przyjmowani do niej będą - jak i obecnie - absolwenci szkół specjalnych /Praha, Brno i Levoča/ na okres 5 lat z tym, że zdawać oni będą końcowe egzaminy

Kraków 14
widok 1

w zakresie wymogów liceum ogólnokształcącego oraz oddziału pedagogicznego /instruktorskiego/ w zakresie muzyki. W związku z tym dyr. Drtina czyni starania o pozwolenie krótkiej hospitacji w szkole krakowskiej, o której wie sporo szczegółów z naszej korespondencji i z kilku konferencji odbytych ubiegłego lata w Uniestach z udziałem 10 nauczycieli muzyki z Czechosłowacji i kilku osób z naszej strony. Obie szkoły utrzymywać będą ścisłe ze sobą kontakty i dzielić się swymi doświadczeniami, a z czasem i nauczycielami względnie uczniami...

Struktura organizacyjna i plan nauczania praskiego liceum muzycznego są jeszcze w toku opracowania, gdyż dla Czechosłowacji jest to - novum -, a i my możemy o tym mówić raczej na podstawie pewnych analogii ze szkolnictwem muzycznym widzących, no i na podstawie zdobytych doświadczeń na szczeblu podstawowym /niepełnym/.

Jestem w stałej korespondencji z naszymi czechosłowackimi przyjaciółmi -pedagogami, którym w swoim czasie zapowiedziałem możliwość wznowienia "Szkoły Specjalnej". Będą się oni cieszyć, że rzecz ta staje się już rzeczywistością! Pamiętają oni sławny swój periodyk "Uhylna Mladež", widoki na jej wznowienia na razie są bardzo słabe...

Kończąc, łączę jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pani Doktor od nas obojga, od siebie zaś ucałowania rączek i życzenia pełnego zdrowia i nowych sił i nowych sukcesów dla sprawy, której Pani Doktor tyle już dała i zapewne da jeszcze bardzo dużo!

W wysokiej czci oddany

Jan Silhan

Jan Silhan, Kraków 14, Widok I